

Wojciech Puchta, *Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie w 1894 roku*, Wrocław 2016, Chronicon, ss. 302, Kulturoznawstwo historyczne, 1

Wiek XIX był okresem szybkich zmian oraz osłabienia dawnych wielkich narracji związanych z miejscem człowieka na ziemi. Był także okresem kształtowania i ciągłego negocjowania tożsamości, z których tożsamość narodowa zrobiła największą „karierę”. Inna ważna cecha charakterystyczna tego wieku — pasja kolekcjonowania w szerokim znaczeniu tego słowa — towarzyszyła opracowywaniu wiedzy na tematy nurtujące społeczeństwo w tym czasie, co oczywiście było kontynuacją zainteresowań z poprzednich wieków, teraz jednak przejawianych przez szersze grupy ludzi. Dziewiętnastowieczne wystawy mogą i powinny być traktowane przez historyków jako wyraz potrzeby klasyfikacji i porządkowania zastanej rzeczywistości. Pasji klasyfikacji towarzyszyła projekcja dotycząca przyszłości; wystawy nie tyle opisywały i unaoczniały istniejący stan rzeczy, ale także uprzytomniały kierunki, w jakim powinny zachodzić zmiany. W książce wrocławskiego kulturoznawcy i historyka Wojciecha Puchty *Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie z 1894 r.* przedstawiona jest jako wyraz unarodowienia mas i jednocześnie jako projekt narodowy na przyszłość. Równocześnie została przedstawiona jako wyraz wiary w polityczny sens Galicji, która, jeszcze niedawno uznana za niewydolną gospodarczo przez „pierwszego kapitalistę” kraju Stanisława Szczepanowskiego, prezentować miała owoce swego rozwoju.

Istotnym aspektem pracy jest ukazanie wystawy nie jako idei, ale jako fizycznego zdarzenia, jako przestrzeni, w której dochodziło do spotkania różnych grup społecznych tworzących naród, Andersonowską wspólnotę wyobrażoną (s. 100). Wystawa jest więc w ten sposób ważnym momentem, kiedy różne grupy i warstwy społeczne mogą się ze sobą spotkać i zobaczyć, unaoczniając tę abstrakcyjną ideę narodu polskiego.

Autor opisał wybrane wątki dotyczące wystawy, grupując je w kilku pierwszych rozdziałach książki. Wpierw szeroko omówił przygotowania do niej i wydarzenia bezpośrednio ją poprzedzające, łącznie z takimi szczegółami jak korespondencja komitetu organizującego czy statystyka robót ziemnych i budowlanych (s. 67). W następnym rozdziale opisana została sytuacja polityczna Galicji w ramach monarchii austro-węgierskiej, proces wywalczenia autonomii pod egidą Polaków oraz idea lojalizmu, która stała się *credo* udzielającej się politycznie części społeczeństwa polskiego (choć zwrócona została też uwaga na to, że istniał sprzeciw wobec tejże lojalności). W następnym, krótkim rozdziale nakreślono sam kompleks wystawowy (zilustrowany mapkami) oraz statystyki odwiedzania. W kolejnych rozdziałach Autor problematyzuje podstawowe dla swojej pracy kwestie. Najważniejszą z nich jest tworzenie narodu polskiego w Galicji, a w szczególności kwestia budowania tożsamości u chłopów. Opierając się m.in. na przemyśleniach Michała Łuczewskiego z książki *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej* (Toruń 2012) opisuje on główne przeszkody, jakie napotykali rzecznicy tego unarodowienia, w tym nieufność stanową chłopstwa względem polskiej szlachty/ziemiaństwa, kult „dobrego cesarza” oraz fizyczne i mentalne oddalenie wsi od miast.

Kontynuacją tych wywodów jest rozdział książki traktujący o włościanach na wystawie. Przedstawiona została tam kwestia wycieczek do Lwowa w okresie jej trwania (w tym mapka miejscowości, z których docierano do Lwowa, s. 160). Ich funkcją była, zdaniem Autora, polonizacja przybywających osób, w tym właśnie chłopów. Opisany został organizowany na wystawie wiec chłopski, ale też – z drugiej strony – etniczność jako fenomen kultury XIX w. Autor przywołał przykład rozwijania się mitu Raclawic w tym czasie (czego ukoronowaniem było stworzenie masowej atrakcji w postaci słynnej *Panoramy*), a także działy folklorystyczne na wystawie. W przedostatnim rozdziale Autor zwraca uwagę czytelnika na kwestię modernizacji jako drogi tworzenia nowoczesnego narodu. Puchta nakreślił tu rozwój towarzystw gimnastycznych (przede wszystkim „Sokoła”) oraz masowego sportu, podkreślając, że udział w takich organizacjach uczył jednostkę karność oraz poddawania się „woli zbiorowości” (s. 205). W tym samym rozdziale znalazło się miejsce na opis rozwoju muzealnictwa oraz społecznej konsumpcji sztuki, co było wstępem do opisu Pałacu Sztuki oraz pawilonu pamięci Jana Matejki na wystawie. Ostatni rozdział przenosi nas z kolei w świat przemysłu. Autor opisuje przyczyny zacofania kraju oraz rolę wystaw w ożywianiu gospodarki, co jest preludium do opisu pawilonu przemysłu oraz hali maszyn, które zajmowały na wystawie poczesne miejsce.

W książce mamy opis dwóch równoległych procesów: tworzenia się projektu autonomicznej Galicji z jej sejmem, separującej się do pewnego stopnia od wiedeńskiego centrum, oraz projektu stworzenia ponadklasowej wspólnoty narodu polskiego. Cała wystawa opisana została jako wyłącznie polskie przedsięwzięcie. Ewentualny udział Ukraińców/Rusinów został skwitowany krótko na s. 48, gdzie opisano sprzeciw partii moskalofilskiej wobec niebrania pod uwagę ruskich towarzystw w organizacji tego przedsięwzięcia. Także udział austriacki sprowadzał się, zdaniem Autora, jedynie do ceremonii otwarcia wystawy przez arcyksięcia Karola Ludwika (którego witały, jak podkreśla, starannie ustawione szpalery uczniów, przedstawiciele cechów oraz innych instytucji, s. 97). Ten projekt dotyczący polskości został sam w sobie opisany jedynie w wybranych aspektach (brak np. kwestii rozwoju szkolnictwa, o czym Autor uprzedza we wstępie). Taki, a nie inny zespół zagadnień podniesionych w książce wywołuje poczucie pewnego niedosytu, czytelnik nie dowiaduje się ostatecznie, dlaczego akurat sprawy samodzielności gospodarczej Galicji w ramach cesarstwa, rozwój sztuki oraz objęcie mas chłopskich narodowym oddziaływaniem urastają do rangi zasadniczej, wątki wielonarodowości zaś Galicji czy kontekst międzynarodowy wystawy są właściwie tylko zasygnalizowane.

Brak źródeł ukraińskich i archiwaliów lwowskich wynikał — jak sam Autor zaznacza — z braku czasu na kwerendy (s. 17), pamiętać należy jednak, że tego typu argument w pracy historycznej nigdy nie brzmi przekonująco. Jasną jest sprawą, że nie ma obowiązku wyczerpywania całej bazy źródłowej, ale wybór źródeł też powinien zostać umotywowany. W przeglądzie nowszej literatury przedmiotu Autor wymienia tylko wybrane pozycje; brak np. artykułu Marcina Siadkowskiego, który potem jest jednak brany pod uwagę, a sam autor zostaje nazwany w indeksie Michałem. I jeszcze jedno. Autor zapewnia, że książka nie ma na celu ujmowania tematu w szczegółach, ale na jej kartach pojawiają się dość liczne drobiazgi, np. w postaci tabelki, które zwykle nie są opatrzone żadnym komentarzem.

Podsumowując, jest to pozycja ciekawa i ważna (można też dodać, bogato ilustrowana, co ma swoje znaczenie), szczególnie że wystawa nie doczekała się dotąd monografii historycznej. Jednak niejasne powody wyboru niektórych wątków sprawiają, że główny cel pracy, ukazanie roku 1894 jako przełomowego, początek szerszej pracy organicznej nakierowanej na odrodzenie państwa, nie do końca przekonuje. Tym bardziej że sam Autor zwraca uwagę na s. 165, iż patriotyzm polski A.D. 1894 był rewersem tej samej monety, na której awersie była twarz cesarza Franciszka Józefa.

Aleksander Łupienko
(Warszawa)